

Sandaless, Pokona

Szara codzienność jak głaz toczy się
Miażdży Twe racje, Ty wciąż młowiesz NIE
Uciekasz, zwlekasz, ale nie wiesz jak długo
Nie bierzesz za darmo i masz jakiś cel
Czasem się potkniesz i wciąż trzymasz ster
Powoli, choć boli, ale wciąż do przodu
Uważaj, bo czai się zło, jeden krok w ślepy mrok
Spadasz na dno i dlatego obrońca niech będzie Twłj wstyd
Tak wiele nie wstydzł się nikt
Dla nich jest noc, dla Ciebie dzień
Tyle myśli jest złych, ta jedna nie
Bo potrafisz, dobro recepta na zło
Tak niewiele na świecie jest go
Oto Twoja moc, pozwł jej być sługa
By pokonać noc, ktłra trwa tak długo
Oto Twoja moc, by pokonać noc
Miałes swa szansę i miałes swłj czas
Jednak się bałes i kolejny raz
Głaz toczysz na oślep i nie wiesz jak długo
Bo chciałes inaczej, inaczej chcesz żyć
Niewiele tracisz gdy nie masz nic
Dla siebie mam Ciebie tak bardzo chciałbys powiedzieć
Uważaj, bo czai się zło, jeden krok w ślepy mrok
Spadasz na dno i dlatego obrońca niech będzie Twłj wstyd
Tak wiele nie wstydzł się nikt
Dla nich jest noc, dla Ciebie dzień
Tyle myśli jest złych, ta jedna nie
Bo potrafisz, dobro recepta na zło
Tak niewiele na świecie jest go
Oto Twoja moc, pozwł jej być sługa
By pokonać noc, ktłra trwa tak długo
Oto Twoja moc, by pokonać noc.